

Stanisław Achremczyk

Załącznik Nr 4
do protokołu Nr XXXVII

Ksiądz Julian Żołnierkiewicz

honorowy obywatel Olsztyna

*Ciesze się, że słone mi jest wyjątkowe spotkanie.
z wsi: urodziny honorowego obywatela Olsztyna bratem
kolej swój życie znowy z nowym miastem tak uśmie, że
tętno bytował sobie Olsztyn bez 6, 20. 1944.*

Los przywiódł ks. Juliana Żołnierkiewicza do Olsztyna ze Stołpc i trzyma go w naszym mieście już pół wieku. Ksiądz instytucja. Duszpasterz akademicki, duszpasterz ludzi pracy, kresowiaków, kombatanów, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. W czasie stanu wojennego otoczył opieką pokrzywdzonych, dawał nadzieję wątpiącym a w Jego domu parafialnym można było wysłuchać słów wówczas zakazanych.

Kresowiak. Urodził się na kresach Kresów II Rzeczypospolitej we wsi Odceda zwanej też Occedą w powiecie mińskim ^(nowogrodzieński) odległej o siedem wiorst od Stołpc, granicznego miasteczka ze stacją kolei żelaznej moskiewsko-brzeskiej. Wieś rozłożona po obu stronach kolejowej magistrali licząca ponad 40 domów z młynem, miejscowość bezleśna. Rzeka o tej samej nazwie co wieś opływała miejscowość tworząc rozlewiska i jeziora, trzykrotnie przecinała kolej żelazną, by nieopodal Stołpc wlać swe wody do Niemna, który niósł je ku Bałtykowi. Łąki nad brzegami rzeki zalewne, obfite a głównym zajęciem mieszkańców było

rolnictwo, flisactwo, nieliczną pracę dawała kolej. Urodził się w Odcedzie a lata młodości spędził w Stołpcach, gdzie pracę znalazł ojciec. Wyrastał i kształtował się jego charakter obcując z wieloetnicznym i wielokulturowym dziedzictwem Radziwiłów, Czeczotów, w cieniu tradycji zakonu maltańskiego. Były Stołpce miasteczkiem gdzie w sąsiedzkiej zgodzie mieszkali Polacy, Rosjanie, Białorusini, Żydzi i Niemcy, prawosławni i katolicy. Wszyscy żyli w ogromnym przywiązaniu do ojcowizny i do ojczyzny, upatrywali siłę jak napisał Wincenty Pohl w *owładnieniu ziemi przez rolnictwo i w rozrodzeniu swego plemienia na tej ziemi. Stąd poszło pojęcie wolności osobistej, własności praw, rzeczowego, spokojnego posiadania ... a historycznym dokumentem tej rolniczej społeczności była miedza graniczna, uroczyska, wioski i role a najstarszą pieczęcią był kopiec graniczny*. Kresy uczyły przywiązania do własnej tożsamości, ojczystego języka, historii, wiary ale też otwartości na innych, tolerancji wobec innej kultury, wyznania, uczyły sąsiedzkiej przyjaźni.

Ludzie Kresów przeżyli zmienność losów. Przeżył ową zmienność i Julian Żołnierkiewicz. W 1937 roku rozpoczął naukę w polskiej szkole podstawowej. W 1939 roku uczył się w szkole sowieckiej. Po upływie dwóch lat znalazł się w szkole białorusko-niemieckiej, by w 1944 roku na powrót zostać uczniem szkoły radzieckiej. Jako uczeń był świadkiem ogromnej narodowej tragedii Kresów, która rozpoczęła się 17 września 1939 roku i sięgnęła formatu apokalipsy. Widział wywózki na Syberię, aresztowania, poznał konspirację i działania Armii

Krajowej, akcję Wachlarz, niemiecką okupację. W ciągu niespełna pięciu lat przez Stołpcę wojna przeszła trzykrotnie ale kres Kresów dokonał się wówczas gdy wojska radzieckie uderzyły na Polskę, zawłaszczyły wschodnie ziemie Drugiej Rzeczypospolitej i aktem międzynarodowej jałtańskiej umowy ^{na Stutg} wymazały pojęcie kresów ze słownika naszych pojęć narodowych.

I tak Żołnierkiewicz z kresowiaka, mieszkańca województwa nowogródzkiego stał się *repatriantem* chociaż do ojczyzny ^z z zagranicy nie wracał. Był uczestnikiem, nie z własnej woli, wielkiej wędrówki ludów jaka dotknęła Polaków w 1945 roku. Zatrzymał się w 1946 roku w miasteczku, które z Treuburga zmieniało się w Olecko. Inne miasto, inny dom, inny krajobraz ale ludzie prawie tacy sami, wszyscy poszukiwali nowego domu. Szkołę średnią ukończył w Olecku, maturę zdał w 1951 roku w liceum oleckim szkole dość sławnej, która przyciągała uczniów nawet z niedalekiego Podlasia. Nie został pionierem, aktywistą, budowniczym ludowej Polski choć dla wielu było to pociągające. On młody człowiek był człowiekiem głębokiej wiary wyniesionej z domu rodzinnego poprzez przykład rodziców. Nic dziwnego, że zamiast wybrać studia uniwersyteckie wybrał studia filozofii i teologii w Wyższym Seminarium Duchownym Hosianum w Olsztynie. Był rok 1951, pełnia czasów stalinowskich, gdy zjawił się w Olsztynie tak samo zniszczonym jak Olecko, by zostać księdzem.

Wyższe Seminarium Duchowne mieściło się wówczas w gmachu przy ulicy Mariańskiej 3 a jego rektorem był ks. dr Józef Łapot. Wykłady zaś prowadzili ks.dr Mieczysław Karpiński, ks.dr Jerzy Wirszyłło, teologii dogmatycznej uczył ks. J.Jestadt, homilektyki ks.S.Zdanowicz a prawa kanonicznego ks.S.Zajkowski. W 1952 roku pojawił się jako wykładowca ks.Julian Wojtkowski.Siostry obliczanki zaś prowadziły kuchnię, dbały o czystość i porządek. Alumnów było ponad stu i to pochodzących z województwa stalinogrodzkiego, bydgoskiego, białostockiego i gdańskiego. Nie były to czasy łatwe. Naukę zakłócała niepewność jutra.Co jakiś czas następowały aresztowania alumnów bądź wykładowców. W 1954 roku ze stanowisk wykładowców zrezygnować musieli ks.Zajkowski oskarżany przez Wydział do Spraw Wyznań za pracę wśród żołnierzy Andersa i ks. Jestadt oskarżony za zły stosunek do Związku Radzieckiego.

Studia w Seminarium dobiegły końca w 1956 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał Julian Żolnierkiewicz 24 czerwca 1956 roku z rąk biskupa pomocniczego podlaskiego Mariana Jankowskiego, gdyż na skutek braku zgody władz państwowych,Warmia biskupa jeszcze nie posiadała. Marian Jankowski sufraganiem podlaskim był od 1948 roku. Studiował w Rzymie, był duszpasterzem wśród polskich emigrantów we Francji, rektorem seminarium duchownego w Janowie Podlaskim i proboszczem w Okrzei. Po święceniach skierowano księdza Juliana do Elku, został wikariuszem parafii św.Wojciecha.

Przez trzy lata do 1959 roku pracował w parafii, która powstała w 1903 roku w diasporze ewangelickiej. Dziś ten katolicki kościół jest katedrą diecezji ełckiej. W 1959 roku znalazł się w Olsztynie zostając wikariuszem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. I pozostawał nim do 1972 roku. Proboszczem parafii NSJP był wówczas ksiądz Jan Romejko wychowanek Niższego Seminarium Duchownego w Wilnie i absolwent wydziału teologii Uniwersytetu Stefana Batorego, wikary w Wilnie, prefekt w Grodnie, proboszcz w Dziśnie, kapelan Armii Krajowej, więzień Workuty. W 1949 został duszpasterzem w Kętrzynie a od października 1950 roku proboszczem parafii NSPJ w Olsztynie. Nie hamował inicjatyw i aktywności swoich współpracowników, duszpasterzy akademickich. Dlatego w protokole wizytacyjnym możemy o nim przeczytać: *Swoją systematyczną pracą, udziałem we wszystkich przejawach życia parafialnego, rokrocznym organizowaniem kilku serii rekolekcji przyczynia się do tego, że mimo silnych prądów laicyzujących, życie religijne parafii z roku na rok ożywia się i podnosi. U boku takiego proboszcza podjął pracę ks. Żolnierkiewicz. Nie była ona łatwa bo i czasy dla Kościoła łatwe nie były. Żolnierkiewicz okazał się znakomitym kaznodzieją nawiązującym z łatwością kontakty z ludźmi zwłaszcza młodymi ludźmi.*

Nic dziwnego, że w 1961 roku został diecezjalnym referentem Młodzieży Męskiej a w 1963 roku duszpasterzem akademickim. Duszpasterstwo Akademickie wznowiło działalność po wydarzeniach październikowych 1956

roku. W Olsztynie studenci Wyższej Szkoły Rolniczej aktywnie uczestniczący w życiu publicznym wystąpili z postulatem powołania kapelana dla uczelni. Biskup Tomasz Wilczyński w odpowiedzi ustanowił ks. Ignacego Tokarczuka duszpasterzem akademickim dla studentów Olsztyna. Gdy duszpasterstwo obejmował ksiądz Żołnierkiewicz przechodziło ono trudne chwile tak trudne, że znajdowało się jakby w konspiracji. Zdołał jednak urządzić lokal, którym w pierw było jego mieszkanie a później mały magazynek nazwany przez studentów sceną. Tak go przeorganizowano, że mógł pomieścić się około 80 osób. Studenci chcąc nie zdradzać się, że idą na spotkanie duszpasterstwa akademickiego mówili, że idą do chaty albo do Jula. A ksiądz Jul organizował spotkania dyskusyjne, rekolekcje a nawet wykłady. Na jego zaproszenie wykład *Kościół dzisiaj* wygłosił arcybiskup wrocławski Bolesław Kominek, wykłady głosili też ks. Henryk Gulbinowicz, ks. Józef Myśków. Konwersatoria prowadzili Jerzy Turowicz, Stefan Wilkanowicz redaktorzy *Tygodnika Powszechnego*, Tadeusz Mazowiecki, Bogdan Cywiński, Andrzej Wielowiejski redaktorzy *Więzi*. Rekolekcje wielkopostne prowadzili m.in. ks. Adam Boniecki z Krakowa, ks. Kazimierz Żarnowiecki z Poznania, ks. Adam Dyczkowski z Wrocławia, ks. Hubert Czuma z Lublina. Był akademicki opłatek, święcone, andrzejki, przedstawienia teatralne ale były też wycieczki, pielgrzymki i obozy wędrowne. Wędrował ks. Julian tak jak ówczesny biskup krakowski Karol Wojtyła ze swymi studentami przez bezludne Bieszczady, jeździł na nartach w Tatrach, wędrował

po Warmii i Mazurach organizował też wycieczki rowerowe. Studenci prowadzili korypetycje dla dzieci mających trudności w nauce, opiekowali się dziećmi z rodzin potrzebujących szczególnej opieki. Podczas wizytacji kanonicznej w 1971 roku skrupulatny biskup Julian Wojtkowski napisał, iż *Kontakt duszpasterski obejmuje około 800 osób, nie licząc tych, którzy przychodzą na Mszę św. akademicką czy biorą udział w rekolekcjach*. Odnotował, że działają sekcje: administracyjna, propagandowa, artystyczna, redakcyjna, turystyki, pomocy dla biednych. W 1973 roku, gdy ks. Żołnierkiewicz został proboszczem parafii NSPJ duszpasterstwo akademickie przejął ks. Benedykt Przeracki a po nim do dziś prowadzi je wychowanek księdza Juliana, Mirosław Hulecki.

Mimo, że ks. Żołnierkiewicz przestał być duszpasterzem akademickim ciągle patronował tym razem jako proboszcz przedsięwzięciom swych następców. W salce parafialnej spotykali się nie tylko studenci ale i inteligencja olsztyńska wyraźnie ożywiona po soborze watykańskim. Potrzebna była jakaś struktura zorganizowana z możliwością szerszego działania. Powstała ona dopiero na fali po sierpniowych przemian. W grudniu 1980 roku prezydent Olsztyna nadał osobowość prawną i zatwierdził statut olsztyńskiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Duszpasterzem klubu został ks. Żołnierkiewicz a jego pierwszym prezesem Bogdan Bonikowski. Po ogłoszeniu stanu wojennego klub został decyzją władz państwowych rozwiązany ale jego zasadnicza praca nie została przerwana. Nadal w domu parafialnym odbywały się spotkania w tym

70

także z ludźmi opozycji politycznej. Chcąc unormować działalność biskup Jan Oblak powołał w miejsce KIK Duszpasterstwo Inteligencji Miasta Olsztyna mianując ks.Żołnierkiewicza duszpasterzem. Wokół tej organizacji skupiała się cała olsztyńska opozycja polityczna bowiem ksiądz Julian był także duszpasterzem Ludzi Pracy.

Gdy w 1980 roku organizowały się niezależne, samorządne związki zawodowe w parafii ks.Żołnierkiewicza znalazły one oparcie i wsparcie. Po zarejestrowaniu NSZZ Solidarność biskup warmiński Józef Glemp zlecił proboszczowi parafii NSPJ, by stał się duszpasterzem ludzi zrzeszonych w tym związku zawodowym. Po dzień dzisiejszy pozostaje Żołnierkiewicz duszpasterzem ludzi pracy, którzy tak wiele mu zawdzięczają. Po 1989 roku otoczył duszpasterską opieką Żołnierzy Armii Krajowej, Rodzinę Katyńską, Sybiraków, Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego. W intencji ludzi zrzeszonych w tych i innych organizacjach odprawiano nabożeństwa, wmurowywano tablice upamiętniające ich czyn wojenny, cierpienia, ofiary. Kościół NSPJ stał się panteonem narodowej historii. Po 1989 roku przywracał ks.Żołnierkiewicz tradycję czczenia świąt narodowych - święta niepodległości w dniu 11 listopada, konstytucji narodowej w dniu 3 maja a także ważnych rocznic historycznych. Kościół wypełniali wierni, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, wojska, policji, straży pożarnej, szkół i kombatanci. W ten

sposób budowało się poczucie jedności Polaków wokół sprawy najważniejszej - suwerenności, wolności i niepodległości państwowej. Ks. Żołnierkiewicz został kapelanem Straży Pożarnej, Aresztu Śledczego przybywało mu stale nowych obowiązków.

Niemniej ważnym posłannictwem ks.Żołnierkiewicza stała się pomoc ludziom ubogim, uzależnionym, potrzebującym wsparcia. Jako wikary i jako duszpasterz akademicki pamiętał o młodzieży. Skarbonka u św. Antoniego służyła pomocą najuboższym a gdy liczba ubogich przybywała w parafii powołano komisję charytatywną. W pierwszym okresie stanu wojennego, gdy brakowało nie tylko żywności parafia niosła ludziom pomoc. Tu przybył pierwszy transport 12 TIR-ów żywności i ubrań z Holandii dla całego Olsztyna. Przyjeżdżały następne transporty. Wspierał olsztyniaków były parafianin Herbert Monkowski. On przyczynił się, iż parafia otrzymała w darze sześciolatniemu Volkswagena busa i on przywiózł pierwsze osiemset kilogramów kiełbasy. W punkcie charytatywnym zorganizowanym przy parafii można było otrzymać nie tylko żywność, ale środki czystości, lekarstwa. Dziś pomocą charytatywną parafia obejmuje ponad dwieście osób, do najuboższych trafiają paczki bożonarodzeniowe, wielkanocne, pieniądze przekazywane są na dożywianie dzieci. Wreszcie od 1995 roku działa Dom Dziennego Pobytu Dziecka *Arka*. *Arka*, którą stworzył ks. Żołnierkiewicz przy pomocy wolontariuszy niesie

94
103

pomoc dzieciom zaniedbanym, opuszczonym, upośledzonym, organizuje dla nich letni wypoczynek.

Stałą troską ks. Juliana Żołnierkiewicza było utrzymanie w dobrym stanie kościoła. W czasie Jego proboszczowania nie tylko świątynię wymalowano, dokończono remont organów, przeprowadzono ustawiczne remonty. Gdy w poniedziałek Wielkiego Tygodnia 1997 roku z daszku nad krużgankiem dużej wieży odpadły glazurowane kształtki proboszcz wraz z strażakami wszedł na wieżę, by stwierdzić, że bez remontu wszystkie one niebawem odpadną. Rozpoczął się remont świątyni trwający pięć lat. Jego uwieńczeniem było nie tylko odnowienie kościoła ale też renowacja barokowej figury Chrystusa Zbawiciela wykonanej w 1737 roku dla upamiętnienia ofiar straszliwej zarazy, która dotknęła Olsztyn w latach 1709-1710. Figura pierwotnie stojąca przy ulicy I Maja i Linki w 1950 roku została usunięta i wyrzucona na śmietnisko. Dzięki życzliwym ludziom i konserwatorowi zabytków uszkodzoną figurę podniesiono ze śmietnika i odrestaurowano. Niechcianą figurę przygarnął ks. Jan Romejko postawił przy swojej świątyni a po pięćdziesięciu latach jego następcą znalazł wspólnie z miastem Olsztynem środki na jej restaurację. Ks. Żołnierkiewicz nie tylko konserwował, remontował ale i budował. Wzniósł w latach osiemdziesiątych budynek nowej plebanii i domu katechetycznego.

W jego życiorys wpisane są godności kościelne - dziekana dekanatu I południe Olsztyn (1982), archiprezbitera Olsztyna (1990), kanonika

rzeczywistego (1985), protonotariusza apostolskiego od 1992, członek Zakonu Kawalerów Maltańskich. Uhonorowany został odznaką *Zasłużony działacz kultury* za przyczynienie się *do zachowania niezależności i żywotności kultury polskiej*. Stowarzyszenie Civitas Christiana przyznało mu cenioną nie tylko w Olsztynie regionalną nagrodę im. Michała Lengowskiego *za pracę duszpasterską na wielu polach oraz wspieranie katolików świeckich w ich służbie Ojczyźnie i społeczności lokalnej (1995)*. Znalazł czas, by ukończyć studia socjologii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, napisać magisterium a w 1978 roku obronić pracę doktorską. Wizytujący parafię NSPJ biskup Julian Wojtkowski skontrolowawszy wszystko, przepytawszy współpracowników proboszcza napisał o nim: *Ks. Prałat dr Julian Żołnierkiewicz, administrator parafii, długoletni prefekt młodzieży szkół podstawowych i średnich, potem wieloletni duszpasterz akademicki, z wykształcenia socjolog, z zamiłowania konferencjonista inteligencji i rekolekcjonista, zaangażowany w ruchu odnowy społecznej, oprócz charyzmatu duszpasterskiego wykazał się talentem organizacyjnym przy budowie domu parafialnego. Ciało nie zawsze umie nadążyć za duchem, ale po chwilowych zapaściach znowu dźwiga się do pełnej sprawności.*